

Depesza przewodniczącego Prezydium Wielkiego Hurału Mongolskiej Republiki Ludowej do Prezydenta RP

PREZYDENT R. P. — Bolesław Bierut otrzymał następującą depeszę:
Towarzysz Bolesław Bierut
Prezydent Rzeczypospolitej
Polskiej

Warszawa

Proszę przyjąć, Towarzyszu Prezydencie wyrazy mej szczerzej wdzięczności za braterskie współczucie w głębokim smutku, jaki naród nasz przeżywa z powodu zgonu wielkiego syna i wybitnego wodza narodu mongolskiego, premiera rządu marszałka H. Czobjalsana.

Pamięć o towarzyszu Czobjalsanie wiecznie żyć będzie w sercach i czynach narodu mongolskiego, który i w przyszłości walczyć będzie nieugięcie pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego — o pokój, demokrację i socjalizm.

G. Humacende
Przewodniczący Prezydium Wielkiego Hurału Ludowego Mongolskiej Republiki Ludowej.

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz otrzymał od wicepremiera rządu Mongolskiej Republiki Ludowej depeszę z wyrazami wdzięczności dla Rządu Rzeczypospolitej i narodu polskiego za współczucie okazane w związku ze zgonem marszałka Czobjalsana.

Prezydent RP

przyjął członków prezydium narady w sprawie bazy paszowej

DZIA 19 BM. Prezydent R. P. przyjął w Belwederze członków prezydium narady aktywnego i gospodarczego w sprawie bazy paszowej.

Zachęćni wspaniałym rozwojem gospodarstw zespołowych i ich wysokimi dochodami chłopci wielu wsi organizują nowe spółdzielnie produkcyjne

DOTYCHCZASOWY szybki rozwój gospodarczy i organizacyjny obrzynie większości naszych młodych spółdzielni produkcyjnych oraz wysokie dochody, jakimi dzielą się członkowie spółdzielni, znalazły duże uznanie u chłopów gospodarujących indywidualnie i przekonały wielu z nich, że tylko w spółdzielni produkcyjnej chłopcy mogą szybko i stale podnosić swój dobrobyt i kulturę.

Toteż w licznych wsiach chłopcy rozważają możliwość założenia nowych spółdzielni. W tym celu powołują oni komitety założycielskie, w skład których wchodzi najbardziej aktywni i uświadomieni chłopcy małe i średniorolni, stawiający sobie za zadanie utworzenie we wsiach gospodarstw zespołowych.

Od początku roku powstało wiele takich komitetów w wszystkich województwach kraju. Np. w woj. olsztyńskim, chłopcy zorganizowali w styczniu 16, a w woj. krakowskim — 37 komitetów.

W jednym tylko pow. Kętrzyn w woj. olsztyńskim istnieje 6 komitetów założycielskich.

W niektórych gromadach prace nad założeniem spółdzielni są daleko posunięte, a są również takie wsi, gdzie spółdzielnie zostały już zorganizowane.

Niedawno powstała spółdzielnia produkcyjna we wsi Godów w pow. rybnickim w woj. katowickim. Zorganizowała ją 14 małe i średniorolnych gospodarzy, którzy z uznaniem i podziwem obserwowali przez cały ubiegły rok prace spółdzielni produkcyjnej „Iskra” w sąsiedniej gromadzie Goryczki.

Naród francuski piętnuje zdrajców z SFIO i nie uznaje haniebnej uchwały

Prawicowi socjaliści głosowali za utworzeniem neohitlerowskiego Wehrmachtu

WE WTOREK przed poł. większością 40 głosów francuskie Zgromadzenie Narodowe przyjęło wniosek rządowy w sprawie utworzenia „armii europejskiej”, remilitaryzacji Niemiec zachodnich i likwidacji francuskiej armii narodowej. Za wnioskiem głosowało 327 deputowanych, a przeciwko — 287.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ za przyjęcie wniosku spada przede wszystkim na prawicowe kierownictwo Francuskiej Partii Socjalistycznej, które we wtorek rano zwróciło się z wezwaniem do deputowanych socjalistycznych, by poparli rząd Faure'a. Potężny sprzeciw opinii publicznej wobec projektu rządowego spowodował jednak, iż około 20 deputowanych socjalistycznych nie podporządkowało się uchwałom kierownictwa i głosowało przeciwko rządowi.

Tak więc udało się rządowi francuskiemu przeforsować swój wniosek dzięki cynicznej i zdrazieckiej postawie członków kierownictwa partii socjalistycznej, którzy w demagogicznych wystąpieniach krytykowali wniosek rządowy, lecz w głosowaniu poparli go.

MACHINACJE FAURE'A
PODCZAS wtorkowego posiedzenia premier Faure nie dopuścił do głosowania jawnego. Zdawał on sobie bowiem sprawę z tego, że wielu deputowanych prawicowych nie ośmielił się jawnie poprzeć wniosku, noszącego wszelkie znamiona zdrady narodowej.

Zwraca uwagę fakt, że ilość deputowanych, popierających rząd skurczyła się w czasie od soboty do dnia dzisiejszego. Podczas gdy w sobotę przeciwko rządowi głosowało 276 deputowanych, to we wtorek cyfra ta podniosła się do 287.

Na uwagę zasługuje również okoliczność, że rząd nie dopuścił we wtorek do szerokiej debaty w parlamencie, gwałcąc w ten sposób podstawowe zasady procedury. Deputowany komunistyczny general Jonville wygłosił przemówienie, w którym przestrzegł parlament przed skutkami zgubnej dla narodu francuskiego polityki rządu.

Głosowanie za rządem Faure'a — powiedział Jonville, oznacza zgodę na utworzenie neohitlerów (Dokończenie na str. 2-ej)

Brutalna gra Kanady na meczu z ČSR (Oslo, telefon własny)

PIERWSZĄ konkurencją w turnieju — szóstego dnia Olimpiady Zimowej, był slalom specjalny mężczyzn rozegrany w Rodkleiva na trasie długości 442 m o 50 bramkach przy różnicy wzniesień 170 m. Do pierwszej serii przejazdu wystartowało 90 zawodników, z których zaledwie 30 ukończyło tę trudną konkurencję. Zasadą bowiem dopuszczenia startujących do drugiej kolejki, była granica czasu wynosząca w slalomie olimpijskim 7,8 sek. do drugiej kolejki zakwalifikowało się dwóch Polaków, Gąsienica Roj i Gąsienica Ciaptak.

Najlepszy czas w pierwszej serii osiągnęli Austriak Senger i Norweg Eriksen po 59,2 sek. i Austriak Schneider 59,5 sek.

W drugim przejeździe Schneider uzyskał najlepszy czas 60,5 sek. i zdobył pierwsze miejsce oraz złoty medal olimpijski.

Wyniki techniczne slalomu: 1) (Dokończenie na str. 2-ej)

Wielka narada przedstawicieli przemysłu drobnego we Wrocławiu

WE WROCŁAWIU odbyła się wielka narada gospodarzy z udziałem ministra Przemysłu Drobno- i Rzemiosła — Zebrowskiego oraz przedstawicieli zarządów branżowych, dyrekcji przedsiębiorstw zarówno przodujących, jak też wykazujących największe braki, rad zakładowych i organizacji partyjnych. Celem narady jest podsumowanie osiągnięć i błędów roku 1951 i wysnuwanie wniosków na rok 1952.

Minister Zebrowski w swym wstępnym przemówieniu stwierdził, iż plan produkcyjny drobnego przemysłu na rok 1951 został wykonany w 103 proc. Pięć spośród zarządów branżowych, a to sprzętu gospodarskiego, medycznego, wyrobów blaszanych, sprzętu okrętowego i sprzętu muzycznego nie wykonywał planów. Następnie minister Zebrowski wskazał główne źródła niedociągnięć w zakresie realizacji planów. Były to: niewykonanie planów asortymentowych, brak dyscypliny plac, niedostateczna walka o ob- (Dokończenie na str. 2-ej)

W 34 rocznicę powstania Armii Radzieckiej zespół Domu Oficera DOW we Wrocławiu wystąpi w Pafawagu i w WZPO

W ZWIĄZKU z nadchodzącą 34 rocznicą powstania Armii Radzieckiej wrocławski oddział Ligi Przyjaciół Żołnierza przygotowuje szereg imprez.

W akademjach, urządzonych w zakładach pracy, wezmą udział wojskowe zespoły artystyczne, zaś grupy świetlicowe z zakładów pracy odbędą w tych dniach żołnierzy.

I tak zespół Domu Oficera z DOW wystąpi w Pafawagu i w WZPO. Wojskowi goście będą u siebie zespoły artystyczne odzieżowców, pracowników przemysłu gospodniego i innych zakładów.

Po akademjach, w przyjacielskiej pogawędce, robotnicy i żołnierze opowiedzą o osiągnięciach w pracy i szkoleniu bojowym. (I)

Historyczne plenum KC PZPR

M IJA rok od VI Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Tego plenum, którego wytyczne towarzyszyły nam przy wykonywaniu trudnych zadań planu na rok 1951, którego wskazania stanowią dla nas drogowskaz w pracy i walce roku 1952 i lat następnych.

Po raz pierwszy od czasów hitlerowskiej okupacji partia wysunęła wówczas hasło szerokiego frontu narodowego wokół walki o pokój, o Plan Sześcioletni, o utrzymanie i pełne włączenie do macierzy odwiecznych ziem Zachodnich.

VI Plenum pokazało narodowi źródła jego siły, zwróciło uwagę milionów ludzi na wielki historyczny proces przemiany narodu polskiego w naród socjalistyczny. Wzbudziło patriotyczną dumę z naszych wielkich osiągnięć, ukazując je w pełnym świetle wielkich przemian, jakie dokonały się w wolnej Ludowej Polsce.

To historyczne plenum sementowało nasz naród w dążeniu do bliskich każdemu patriotów — Polaków celów. Z całą ostrością ujawniło drapieżne zamiary światowego imperializmu z jego antypolską polityką. Podkreśliło rolę, jaką kraj nasz odgrywa w wielkim światowym froncie pokoju. Wykazało nierozłączność naszej walki o pokój i walki o siłę gospodarczą Polski — potężnego ognia oboju wolności.

Na wezwanie partii polskie masy pracujące odpowiedziały zwiększonym wysiłkiem. Jego owoc, to zwycięskie wykonanie planu na rok 1951, to dumne giganty Wizowa, huty „Kościuszkowa” i „Częstochowy”, to Piotrków, Lublin, Zerań.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Dziś budujemy lepszą przyszłość dla siebie i swoich dzieci

Wieś podwrocławska dyskutuje nad Konstytucją

(Napisał Mieczysław Nowak wiceprzewodniczący Prezydium MRN we Wrocławiu)

LUTOWE mroźne powietrze dawało się we znaki. Szary zmrok spływał powoli na ziemię. Gościńcem, pokrytym zlodowaciałymi grudkami — szli grupkami spółdzielcy z Wojsk.

Właśnie dziś, w dużej sali Domu Ludowego, obradować mieli nad projektem Konstytucji. O projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej słyszeli już z radia, gazet... Dyskutowali, czytali uważnie przemówienie Prezydenta Bieruta, uchwałę Komisji Konstytucyjnej, wreszcie tekst Konstytucji.

Szli na zebranie ogólne w poważnym nastroju. Tłum wypełnił salę do ostatniego miejsca.

Przewodniczący spółdzielni, Andrzej Pastuszak, na którego piersi widnieje Srebrny Krzyż Zasługi, szybko przebiegł oczami po zebranych stłoczonych wokół stołu, rozsiadanych na ławkach i krzesłach pod udekorowanymi odświętnie ścianami. Są wszyscy...

Przewodniczący zagał zebranie. Mówił prosto, po chłopsku.

— Mnie to najbardziej cieszy, że na samym wstępie projektu naszej Konstytucji powiedziane jest jasno — władza w Polsce należy do ludu pracującego. Tak jest od pierwszej chwili wyzwolenia naszej Ojczyzny przez Związek Radziecki. To, co jest faktem, co jest rzeczywistością, potwierdza uroczyste Konstytucja. Nie ma siły, która mogła podważyć władzę ludową.

Zebrani uważnie przysłuchiwali się mówcy.

— Nasza Konstytucja — zakończył swoje przemówienie Pastuszak — jest kartą wielkich osiągnięć robotników i chłopów, w której lud pracujący stwierdza, że Ojczyzna

● Omówienie projektu Konstytucji
● Zagadnienie walki o podwyższenie produkcji rolnej na D. Śląsku

na sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej

W DNIACH 5 i 6 marca br. odbędzie się we Wrocławiu dwudniowa zwyczajna sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Porządek obrad pierwszego dnia przewiduje m. in. referat na temat projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i dyskusję nad referatem.

6 marca br. w drugim dniu sesji zostanie wygłoszony referat pt. „Walcymy o podwyższenie produkcji rolnej na Dolnym Śląsku”. Wydział rolnictwa i leśnictwa złoży sprawozdanie z przygotowań do wiosennej akcji siewnej.

Wojewódzka Rada Narodowa w pierwszym dniu obrad powoła kolegium do orzecznictwa w sprawach karno-administracyjnych.

Depesza królowej brytyjskiej do Prezydenta RP

W ODPOWIEDZI na telegram kondolencyjny z powodu zgonu króla Jerzego VI, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut otrzymał od królowej brytyjskiej Elżbiety telegram treści następującej:

„Jestem Panu wielce wdzięczna, Panie Prezydencie, za uprzejme wyrazy współczucia w mojej żalobie”. (I)



Z AŁOGA Państw. Ośrodka Maszynowego w Kłodzku w woj. poznańskim, zobowiązała się przygotować wszystkie maszyny do akcji wiosennej na 3 dni przed terminem. Skrócenie czasu remontu możliwe było dzięki przekroczeniu norm przez wielu pracowników. — Na zdjęciu: Przewodnik pracy, ZMP-owiec Zdzisław Kanasiak, wyrabiający średnio 150 procent normy. CAF — Fot. Zawidzki

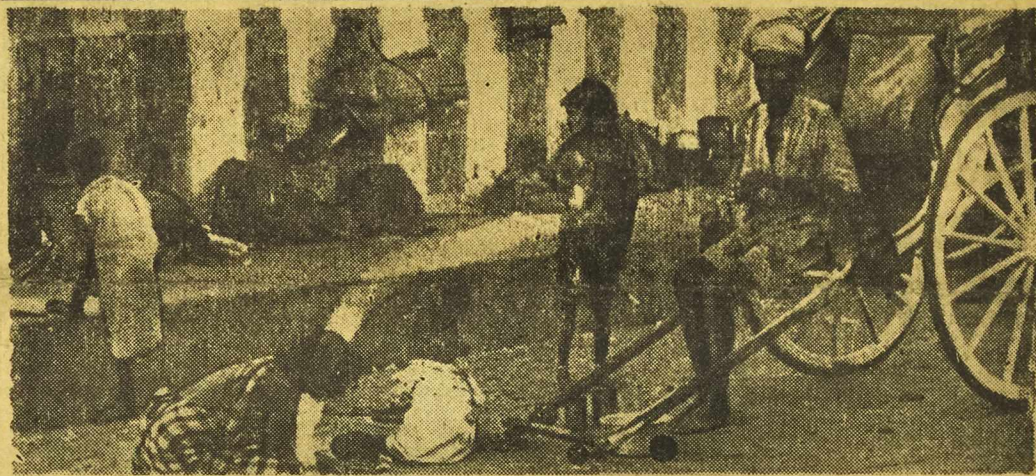
Produkcować będziemy masowo lodówki, pralnie zmechanizowane, froterki, maszyny do mycia naczyń

Wielka narada przedstawicieli przemysłu drobnego we Wrocławiu

WE WROCŁAWIU odbyła się wielka narada gospodarzy z udziałem ministra Przemysłu Drobno- i Rzemiosła — Zebrowskiego oraz przedstawicieli zarządów branżowych, dyrekcji przedsiębiorstw zarówno przodujących, jak też wykazujących największe braki, rad zakładowych i organizacji partyjnych. Celem narady jest podsumowanie osiągnięć i błędów roku 1951 i wysnuwanie wniosków na rok 1952.

Minister Zebrowski w swym wstępnym przemówieniu stwierdził, iż plan produkcyjny drobnego przemysłu na rok 1951 został wykonany w 103 proc. Pięć spośród zarządów branżowych, a to sprzętu gospodarskiego, medycznego, wyrobów blaszanych, sprzętu okrętowego i sprzętu muzycznego nie wykonywał planów. Następnie minister Zebrowski wskazał główne źródła niedociągnięć w zakresie realizacji planów. Były to: niewykonanie planów asortymentowych, brak dyscypliny plac, niedostateczna walka o ob-

(Dokończenie na str. 2-ej)



Z INICJATYWY Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowego Związku Studentów dzień 21 lutego obchodzony jest we wszystkich krajach świata jako międzynarodowy dzień walki przeciwko reżimowi kolonialnemu. Międzynarodowy Dzień Walki przeciw reżimowi kolonialnemu przebiegać będzie w roku bieżącym w warunkach narastającego ruchu wyzwolenieczego narodów kolonialnych, który nabrał niespotykanego dotychczas rozmachu i siły, ogarniając nowe kraje. Kolonizatorzy narzucili jarzma ucisku narodowego, społecznego i rasowego pracującym gospodarzom, którzy cierpią głód i nędzę po to, by obcy najeźdźcy grabili bogactwa ich krajów. Na zdjęciu: Rodzina riksarsza hinduskiego. Fot. — CAF

(Dokończenie na str. 2-ej)

(Dokończenie na str. 3-ej)

(Dokończenie na str. 2-ej)

(Dokończenie na str. 2-ej)

(Dokończenie na str. 2-ej)

(Dokończenie na str. 2-ej)

(Dokończenie na str. 2-ej)

(Dokończenie na str. 2-ej)

(Dokończenie na str. 2-ej)

(Dokończenie na str. 2-ej)

(Dokończenie na str. 2-ej)



(Dokończenie na str. 2-ej)

(Dokończenie na str. 2-ej)

(Dokończenie na str. 2-ej)

(Dokończenie na str. 2-ej)

(Dokończenie na str. 2-ej)

(Dokończenie na str. 2-ej)

(Dokończenie na str. 2-ej)

(Dokończenie na str. 2-ej)

(Dokończenie na str. 2-ej)

(Dokończenie na str. 2-ej)

W ŚWIECIE DNIA

Amerykańscy milionerzy gaszą znicz olimpijski

Pan Avery Brundage, amerykański milioner-adwokat i wice-przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego — bardzo często powtarza: „Gdy wchodzić do świątyni sportu — pozostawiając politykę na progu”.

Dobrze już znamy to obłudne hasło rzekomej apolityczności sportu, głoszone przez burżuazję. — Należało by jednak, chociaż raz złapać pana Brundage za słowo: jeżeli kłamie — to niech dla swojej tezy stwarza pozory prawdy i niech poleci swoim satelitom (mamy na myśli sekretarza M. K. Ol. Szwajcara Meyera), aby nie ośmieszali się w oczach opinii i występowali bez maski.

Jak wiadomo, Chińska Republika Ludowa zgłosiła swój akces do Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach. Pan Meyer oświadczył publicznie, że zdaniem jego M. K. Ol. nie może przyjąć tego zgłoszenia, ponieważ uznaje jedynie komitet olimpijski Chin kuomintangowski.

Pan Meyer nie widzi i nie uznaje praw 500-milionowego narodu — bo jest on narodem demokratycznym, budującym socjalizm. Widzi za to zawieszoną w próżni i opłacaną przez imperialistów klikę kuomintangowską — bo jest ona z nim spokrewniona tą samą wsteczną ideologią.

Nie ma w sporcie polityki! Biedny Pierre de Coubertin! Na pewno po usłyszeniu wypowiedzi pana Meyera przewróciłby się kilkakrotnie w grobie. Jego idea zbliżenia narodów na arenie sportowej rozplywa się w zniczu olimpijskim zapalanym przez pp. Brundage i Meyera.

Nie jest jednak tak łatwo „kapłanowi świątyni sportu”, dyskryminować setki milionów uczciwych ludzi, którzy walczyć będą o czysty płomień znicza olimpijskiego. (d)

Wielka narada przedstawicieli przemysłu drobnego we Wrocławiu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

niżkę kosztów własnych, przerosły administracyjne.

Celem narady jest właśnie przeanalizowanie tych niedociągnięć, przy czym przedstawiciele zakładów przodujących mają zapoznać uczestników z metodami przez nich stosowanymi, a reprezentanci zakładów pozostających w tyle — powinni poddać samokrytycznej i krytycznej ocenie styl pracy w swych przedsiębiorstwach.

Następnie dyrektor departamentu techniki w Ministerstwie Przemysłu Drobego, inż. Galecki, wygłosił obszerny referat, omawiający poszczególne dziedziny pracy przemysłu drobnego. Plan asortymentowy roku 1951 wykonano wprawdzie tylko w 70 proc., jednakże wprowadzono do produkcji 50 nowych asortymentów, jak maszyny do szycia, inkubatory, igły do zastrzykiwania, krajarki makulatury, transportery, wialnie motorowe, łodzie żaglowe, kilka typów nowych instrumentów muzycznych.

Plan na rok 1952 przewiduje znaczne zwiększenie produkcji poszczególnych branż, jak np. sprzętu gospodarskiego o 162 proc., sportowego o 208 proc., muzycznego o 138 proc., drzewnego i szrotkowego o 161 proc., galanterii metalowej o 159 proc., przemysłu chemicznego o 166 proc., szklarskiego o 130 proc.

Z nowych asortymentów wymienić należy masową produkcję lodówek, pralni zmechanizowanych, odkurzaczy, frotrek. Zakłady zbiorowego żywienia otrzymają maszyny do mycia naczyń, obrabiania jarzyn, suszarki. Produkować się będzie dalej tokarki i frezarki zegarmistrzowskie, nowe rodzaje instrumentów muzycznych, sprzętu sportowego, galanterii itd. (zg)

KRÓTKIE WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

* Ludność północnych okręgów Meksyku i wschodniej Brazylii cierpi ostry głód. Sytuację pogarsza klęska posuchy. Chłopi porzucają masowo swe gospodarstwa wędrując po kraju w poszukiwaniu chleba i pracy.

* Policja zachodnio-niemiecka wdarła się do lokalu zarządu organizacji KPD w Castrop-Rauxel (Westfalia) i skonfiskowała różne materiały partyjne. Policja nie miała nakazu ani rewizji ani konfiskaty.

Obrona de Jouvenela i Wurmsera zdemaskowała Kowalewskiego jako szpiega i zdrajcę narodu

przedstawiając sądowi paryskiemu nieodparte dowody

Paryż 22. 2.

PODCZAS poniedziałkowej rozprawy w procesie wytoczonym przez grupę zdrajców z krajów demokracji ludowej obrońca Renaud de Jouvenela i Wurmsera adwokat Nordmann zadawał pytania osławionemu „dwójkarzowi” pułkownikowi Janowi Kowalewskiemu, dotyczące jego działalności poczynając od roku 1919.

W ogniu krzyżowych pytań adwokata Nordmanna „oskarżyciel” Jan Kowalewski wylądował jak piskorz, udzielał kłamliwych i wymijających odpowiedzi, jednakże w obliczu autentycznych dokumentów, przedstawionych przez obrońcę, przyznał, że zajmował się działalnością szpiegowską, m. in. jako atakce wojskowej w Moskwie i w Bukareszcie, że popierał prohitlerowską politykę sanacji, zdradzał ją żywotne interesy narodu polskiego. Zdemaskowanie roli Kowalewskiego jako szpiega i zdrajcy narodu, poparte nie budzącymi żadnych wątpliwości dokumentami, wywarło silne wrażenie na przysłuchującej się procesowi publiczności.

ŚPIEG POD MASKĄ „DYPLOMATY”

W ŚWIECIE przewoził sądowego oskarżyciela Jan Kowalewski znalazł się w roli oskarżonego, usiłując daremnie bronić się i zataić swe zbrodnie. Obrona jego została jednak rozbita przez dowody przedstawione sądowi.

Pierwsze pytania adwokata Nordmanna zmierzają do wykazania, że Kowalewski przez cały czas swej działalności „diplomatycznej”, zajmował się szpiegostwem. Kowalewski przyznaje, że pracował dla II oddziału w latach 1919—1924. Próbuje jednak początkowo zaprzeczyć, że zajmował się szpiegostwem w latach 1929—1934, jako attaché wojskowy w Moskwie.

Adwokat Nordmann: Twierdzi więc pan, że nie prowadził pan w Moskwie działalności szpiegowskiej, jak również, że nie była ona powodem pańskiego odwołania. Czy napisał pan jednak 15 marca 1930 roku list do szefa II oddziału w Warszawie, w którym przekazywał pan trzy filmy i fotografie, dotyczące organizacji władz centralnych Związku Radzieckiego?

Gdy Jan Kowalewski nie odpowiada na to pytanie, adwokat Nordmann wręcza mu fotokopie jego listu.

Na pytanie Nordmanna, czy potwierdza autentyczność swego podpisu pod listem, Kowalewski, budząc wesołość na sali, prosi, by w sprawie tej wypowiedział się ekspert. Niezreczny wybitek Kowalewskiego rozdrażnił nawet przewodniczącego sądu, który domaga się odpowiedzi na pytania, czy pisał ten list.

Kowalewski (wyraźnie zmieszany): Nie wiem. Nie widzę tutaj daty.

Adwokat Nordmann: Czy nie otrzymywał pan od II oddziału pisemnej oceny pańskiej działalności szpiegowskiej w Moskwie?

Gdy Jan Kowalewski zaprzecza, adwokat Nordmann odczytuje list w tej sprawie z 20 marca 1930 roku, podpisany przez szefa „dwójki”, pułkownika Englichta.

Adwokat Nordmann: Czy otrzymał pan ten list?

Kowalewski: Tak, otrzymałem. Z dalszych dowodów przedstawionych przez adwokata Nordmanna wynika, że Jan Kowalewski kontynuował swą działalność szpiegowską również jako attaché wojskowy w Rumunii.

Adwokat Nordmann: Czy w Bukareszcie współpracował pan z Intelligence Service?

Kowalewski: Nie byłem w Intelligence Service.

Adwokat Nordmann: Nie pytam pana, czy był pan w Intelligence Service, ale czy pan współpracował?

Gdy Jan Kowalewski zaprzecza temu, adwokat Nordmann przedstawia sądowi list Kowalewskiego z 12 grudnia 1935 roku do kapitana Niedźwiedzkiego, jednego z szefów „dwójki”. List ten dotyczy współpracy Kowalewskiego z Intelligence Service w sprawie przetrwania przez granicę Polską szpiegów do ZSRR.

Nordmann: Czy pisał pan ten list?

Kowalewski: Tak pisałem.

Nordmann: Czy otrzymał pan 18 grudnia odpowiedź od kapitana Niedźwiedzkiego, który wskazywał na konieczność zachowania ostrożności w prowadzeniu roboty szpiegowskiej? Chodziło o współpracę z Intelligence Service w złączaniu ruchu rewolucyjnego. Czy otrzymał pan ten list?

Kowalewski: Tak.

POPIERAŁ ZDRADZIECKĄ POLITYKĘ BECKA

DALSZE pytania adwokata Nordmanna zmierzają do oświetlenia roli Kowalewskiego o-

rowskim, zdrajca ten próbuje obecnie niezrecznie przedstawić się jako „wrogi” hitlerowców. W związku z tym adwokat Nordmann zapytuje: Czy prawda jest, że w roku 1937 udzielił pan wywiadu dziennikowi hitlerowskiemu „Voelkischer Beobachter”?

Kowalewski: Tak. Jan Kowalewski usiłuje następnie w wykretny i niedorzeczny sposób dowiedzieć, że wywiad jego w dzienniku hitlerowskim utrzymany był w tonie „ironicznym”.

Adwokat Nordmann: Czy „ironia” była również przedstawiona przez pana w wywiadzie polityki rasistowskiej? Adwokat odczytuje przy tym wyjątki z wywiadu, podkreślające rasistowski charakter wypowiedzi Kowalewskiego.

Jan Kowalewski usiłuje zaprzeczyć, jakoby udzielił wywiadu w takiej właśnie formie, ale na pytanie Nordmanna, dlaczego po wydrukowaniu wywiadu nie ogłosił zaprzeczenia, odpowiada po dłuższej chwili namyślu, iż nie mógł zaprzeczyć, bo... wywiadu nie czytał. Odpowiedź ta wywołała wesołość na sali. Na tym sąd przerwał rozprawę, odraczając ją na dzień następny.

Naród francuski piętnuje zdrajców z SFIO

(Dokończenie ze str. 1-ej)

skiego Wehrmachtu, który ma być narzędziem agresji. Oznacza to również ułatwienie Amerykanom kontynuowania zbrodniczej polityki, zmierzającej do rozpętania wojny światowej. Każdy dziś widzi, że naród francuski odrzuca zdecydowanie tego rodzaju politykę. I dlatego naród francuski nie będzie się czuł związany uchwałą parlamentu, aprobującą politykę Faure'a i Schumana.

ROŚNIE FALA PROTESTÓW

W ZWIĄZKU z debatą w Zgromadzeniu Narodowym nad sprawą „armii europejskiej”, remilitaryzacji Niemiec zachodnich i likwidacji francuskiej armii narodowej — w całym kraju wzmagają się fale protestów.

Grupa działaczy z Francuskiej Partii Komunistycznej i SFIO ogłosiła w Bouches du Rhone wspólny apel, wzywający do walki przeciwko zbrojeniu Niemiec zachodnich. Apel ten przesłany został wszystkim deputowanym okręgu.

Rady miejskie w Saint Dizier, Plourivo i Mitry-Mory uchwaliły rezolucję, piętnującą zbrojenia Niemiec.

Rezolucje w tym samym duchu uchwalili b. więźniowie obozu w Neuengamme, stowarzyszenie b. deportowanych, personel szpitala w Ivry (komuniści, socjaliści, członkowie CGT, chrześcijańskich zw. zaw. i FO), liczne komitety pokojowe w Alpes Maritimes, organizacje związku kobiet francuskich w Levallois i Boulogne — Billancourt, robotnicy fabryki w Lavalette, w Saint Quen itd.

Do Zgromadzenia Narodowego przybyły delegacje robotników budowlanych Wersalu, robotników elektrowni paryskich, kolejarzy z Orlivins itd., aby zaprotestować przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, tworzeniu „armii europejskiej” i likwidacji francuskiej armii narodowej.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI z KRAJU

W Białymstoku odbyła się uroczystość nadania Państwowej Szkoły Piełęgniarstwa imienia zasłużonej bojowniczy do socjalizmu, byłego członka KPP, członka Komitetu Wojewódzkiego PPR i PZPR oraz kierownika Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego Eweliny Szczepińskiej Sawickiej.

W dniach 20 i 21 bm. w Warszawie odbędzie ogólnokrajowy sprawozdawczy — wyborczy zjazd Księżki, który podsumuje dotychczasową działalność Głównej Komisji Księżki przy ZRbWiD, ustali wytyczne dalszej pracy oraz dokona wyboru nowych władz.

W ramach wymiany kulturalnej polsko-bułgarskiej, przybył do Polski na gościnne występy wybitny śpiewak bułgarski, artysta opery w Sofii, Chisto Brembarow.

Historyczne plenum KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1-ej)

ZESPOLENI w narodowym froncie, świadomi swych zadań nie ulegliśmy się przed trudnościami, które ze szczególną siłą, wystąpiły na przełomie minionego roku. Chłop pracujący — wzorując się na ofiarnej pracy robotnika — w najtrudniejszym okresie zdał swój obywatelski egzamin, dostarczając ludności miast ziemiaki i zboże, uczciwie wypełniając obowiązki wobec państwa i społeczeństwa. Kiedy wielkie prace inwestycyjne roku ubiegłego wymagały uruchomienia dodatkowych funduszy, ludzie pracy dostarczyli ich z własnych swoich zarobków w wielkiej Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polskich.

Minał rok od chwili, gdy VI Plenum KC PZPR wskazało narodową drogę. Z dumą możemy stwierdzić, że łamiąc trudności, w nieustannej walce szliśmy po tej drodze od zwycięstwa, że — mimo niesprzyjających niejednokrotnie okoliczności — zadania wypełniliśmy.

Rok 1952 stawia przed nami cele jeszcze trudniejsze, wymagające jeszcze większego wysiłku. Stajemy do ich wykonania bogatsi o doświadczenia minionego okresu, złączeni w narodowym froncie, który zahartował się i okrzepił w ogniu wspólnej walki.

Sumując dziś w ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nasze zwycięstwo, w pełni zdajemy sobie sprawę z przemian, które dokonały się w Polsce, jasniejszy kierunek naszej dalszej drogi.

Wysuwając niezbędne dla zwycięstwa w budowie naszego ustroju hasło frontu narodowego, uświadamiając narodowi jego nowe, socjalistyczne oblicze, mobilizując społeczeństwo do zwiększonego wysiłku przy tworzeniu potęgi kraju, VI Plenum stworzyło warunki, w których naród polski mógł dokonać ogromnego kroku naprzód ku swojej socjalistycznej przyszłości.

Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza wzbudziła olbrzymie zainteresowanie na całym świecie

NA CAŁYM świecie wzrasta zainteresowanie Międzynarodową Konferencją Gospodarczą w Moskwie. Prasa wielu krajów omawiając zbliżającą się konferencję, wskazuje na konieczność ożywienia stosunków gospodarczych między Wschodem i Zachodem.

W WIELKIEJ Brytanii, b. minister handlu zagranicznego w rządzie labourzystowskim, Harold Wilson, opublikował w czasopiśmie spółdzielczym „Reynolds News” artykuł, w którym wskazuje, że dla zapobieżenia kryzysowi Anglia powinna znowu prowadzić wolną wymianę handlową z Europą wschodnią i innymi krajami, które mogą sprzedawać potrzebne jej towary oraz kupować towary angielskie.

W Austrii dziennik „Medlinger Nachrichten” podkreśla, że różne systemy gospodarcze nie powinny w żadnym wypadku przeszkadzać ustalaniu i zacieśnianiu stosunków gospodarczych między Wschodem a Zachodem. Bojkot wymiany handlowej ze Wschodem — pisze dziennik — jest dla Austrii równoznaczny z katastrofą gospodarczą.

W Niemczech zachodnich dziennik „Schwaebische Donauzeitung” wyraża niezadowolony z powodu braku stosunków gospodarczych Trizonii z państwami Europy wschodniej i dodaje, że tego rodzaju sytuacja nie może trwać długo.

W Holandii pismo „Frede” pisząc o konferencji moskiewskiej, podkreśla, że dla Holandii konieczne jest nawiązanie jak najściślejszych stosunków gospodarczych z Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i Chińską Republiką Ludową.

W Austrii dziennik „Guardian” pisze, że „powodzenie Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej będzie olbrzymim krokiem na drodze do utrwalenia pokoju i stabilizacji gospodarczej na świecie”.

W USA dziennik „Wall Street Journal” wyrażający opinię znacznej części kół gospodarczych USA pisze, że niektórzy businessmen amerykańscy przyznają w prywatnych rozmowach, iż chcieliby wziąć udział w Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie.

W Japonii komentator radia tokijskiego stwierdził, że przedstawiciele japońskich kół gospodarczych wykazują głębokie zainteresowanie dla przywrócenia handlu z Chinami.

Brutalna gra Kanady na meczu z ČSR

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Schneider (Austria) łączny czas dwóch przejazdów — 2 min., 2) Eriksen (Norwegia) — 2:01,2, 3) Berge (Norwegia) — 2:01,7, 4) Zeno Colo (Włochy) — 2:01,8, 5) Sollander (Szwecja) — 2:02,6, 6) Couttet (Francja) — 2:02,8.

Pierwszy z Polaków Rof Gąsienica ukończył tę konkurencję na 29 miejscu z czasem 2:29,6. Gąsienica Ciaptak wywalczył się w drugiej serii i nie ukończył ślalomu.

W godzinach porannych na stadionie Bislet Norweg Hjalmar Andersen od swych dwóch poprzednich dołączył i trzeci medal olimpijski, zdobywając pierwsze miejsce w biegu na 10.000 m w czasie 16:45,8 przed Holendrem Broekmanem, Szwedem Asplundem, Finem Lamio, Holendrem Huiskemem i Norwegiem Hauglun.

W odróżnieniu od Bisletu, gdzie trybuny prawie że zarywały się, na lodowisku Jordal Amfi podczas jazdy figurowej mężczyzn było obecnych zaledwie 300 widzów.

Po pięciu figurach obowiązkowych prowadził Button (USA) z przewagą 42,5 pkt. nad Seibtem (Austria) i Groganem (USA).

Wieczorem na lodowisku Jordal Amfi został rozegrany niezwykle ciekawy mecz hokejowy pomiędzy Czechosłowacją a Kanadą. Spotkanie to zakończyło się wbrew wszystkim oczekiwaniom niespodziewanym wysokim zwycięstwem Kanady 4:1 (1:1, 1:0 i 2:0). Wynik nie odpowiada absolutnie przebiegowi gry i jest stanowczo zbyt wysoki. Czechosłowacy zagrali bardzo dobrze, niestety zbyt mało wykorzystali grę ciałem. Kanadyjczycy natomiast stosowali system gry bardzo brutalnej a swoim zachowaniem na lodowisku, ciągłymi klótniami i bójkami spowodowali nieprzyjemną dla nich reakcję publiczności norweskiej, która wielokrotnie głośno wyrażała swe oburzenie na faule Kanadyjczyków. Jedyną bramkę dla Czechosłowaków zdobył Gut.

Inne wyniki spotkań hokejowych: USA — Finlandia 8:2, Szwajcaria — Norwegia 7:2 i Szwecja — Niemcy zachodnie 7:3. (zdj)

Poznajemy projekt Konstytucji słuchając specjalnych audycji Polskiego Radia

POLSKIE Radio nadaje w dalszym ciągu audycje o powszednie w programie I o godzinie 18.20, a w programie II o godz. 21.30.

Wszelkie uwagi i poprawki kierujące pod adresem Polskiego Radia — „Dyskusja konstytucyjna” — Warszawa, ul. Noakowskiego 20.

treści projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Audycje te zaznajamiają szerokie masy pracownicze z ustrojem państwa ludowego oraz ułatwiają wzięcie udziału w ogólnonarodowej dyskusji nad projektem.

Audycje „Poznajemy projekt Konstytucji” nadawane są w dni

Migawki olimpijskie

Zeno Colo, drwal z Abbetone, który zwyciężył w zjeździe olimpijskim, zdobywając złoty medal, jest jednym z czołowych sportowców włoskich, którzy pierwsi podpisali Apel Stokholmski.

W niedzielę z okazji jego zwycięstwa Abbetone (300 mieszkańców) szalało z radości. A nauczycielka szkoły ludowej, w której Zeno uczył się czytać i pisać, skomponowała wiersz ku jego czci pod nazwą „Mistrz śniegu” (Maestro del neve).

„Dokonał bramkarz hokejowy reprezentacji ČSR, Richter, jest pracownikiem Gottwaldowych Zakładów w Brnie. Natychmiast po spotkaniu z Norwegią (które jak wiadomo wygrała Czechosłowacja 6:0), Richter nadał za pomocą mikrofonu sprawozdawczego Cieskiego Rozhlasu serdeczne pozdrowienia dla swych współtowarzyszy pracy.

Nawet reakcyjny dziennik „Aftenposten” w Oslo — podaje w ocenie drużyny hokejowych, iż Vaclav Bubnik, świetny napastnik czechosłowacki, jest najgroźniejszym strzelcem tegorocznego turnieju olimpijskiego.

KANT MARSHALLOWSKICH OLIMPIJCZYKÓW

W tomie Międzynarodowej Ligi Hokeja na lodzie, coraz bardziej wydawnictwa się reakcyjna podszewka. W jednym z jej organów wykonawczych, komisji badającej amatorstwo zawodników zasiadają przedstawiciele Anglii, Szwajcarii i Szwecji. Gdy państwa, biorące udział w hokejowym turnieju olimpijskim zgłosiły zastrzeżenia co do wartości amatorskich Kanadyjczyka Millera, (niedawno jeszcze grał w zawodowej drużynie angielskiej Streatham) — komisja bez wahania uznała go za „diament”, o nieskazitelnie czystej przeszłości amatorskiej.

Przypominamy, że w r. 1951 podczas hokejowych mistrzostw świata w Paryżu, podobna sytuacja zaistniała z Obodacem, grającym w londyńskich zawodowych Wembley-Lions. Oczywiście i Obodaca wówczas przywrócono do praw amatorskich.

Na murach szkół Norwegii ukazały się napisy: „Niech żyją gryzka olimpijskie”. Autorami tych napisów byli uczniowie wszystkich szkół w Oslo, które z braku lokali, potrzebnych dla turystów, zostały zamknięte dla młodzieży szkolnej na 10-dniowy okres, tzn. od 14 do 24 bm.

Reprezentanci Niemiec zachodnich, Ostler i Nieberl, którzy wygrali konkurencję dwójek bobslejowych, są Bawarczykami. Wobec tego, że w bobslejach startują zawodnicy o bardzo ciężkiej wadze, Ostler i Nieberl, którzy waga przeszło 100 kg, przywieźli do Oslo kilka skrzynek ciężkiego piwa monachijskiego, którym się specjalnie raczyli przed startem każdego ślizgu.

Wybudowanie sztucznego lodowiska Jordal Amfi, kosztowało Norwegów 4 mil. koron. Organizatorzy, którym nie zbywa na instynkcie kupieckim obliczyli, że z turnieju olimpijskiego wyciągną około miliona koron. Aby więc powiększyć ten dochód, urządzono już ponadprogramowe spotkanie Kanada — USA oraz proponuje się zorganizowanie meczu Kanada — Europa.



Spacerkiem

WROCŁAWIU

Prośba zaciszzan

ZACISZE, jak sama nazwa wska-
zuje — jest dzielnicą cichą i
spokojną. Czysta Zaczisa jest tak
zupelna, doskonała i kompletna, że
Wydział Zdrowia MRN do dzisiej-
szego dnia nie wie o istnieniu tej
dzielnicy — a co za tym idzie —
nie interesuje się jej losami.

W smutnej kon-
sekwencji Zaczisa
nie posiada ani jed-
nego lekarza, któ-
ry by mógł udzie-
lić pomocy w na-
głych wypadkach.
Chorzy „zacisz-
nie” muszą uda-
wać się aż na Se-
polno, co w wielu
wypadkach powo-
duje niebezpieczną
zulożkę w ratowa-
niu zdrowia, a na-
wet życia.

Zaczisze prosi o lekarza. Wbrew
swej nazwie prosi głośno, stanow-
czo i kategorycznie.

Wierzymy, że Wydział Zdrowia
ustąpi na naszą prośbę i uczyni za-
datkiem w niej słusznym postu-
latom rozgoryczonych zaciszzan.

(Ana)

Gdzie mydło?

PRACOWNICY działu TM-5
Fabryki Pomp nie otrzymali
w październiku i listopadzie ub.
roku mydła. Od grudnia otrzymują
je już normalnie, ale... nie jest to
przecież żadna rekompensata.

Tak przynaj-
mniej wydaje się
pracownikom działu
TM-5, a „Spa-
cerki” poglądy ten
w pełni podzielają.

Tymczasem dy-
rekcja fabryki mil-
czy i, mimo kilka-
krotnych interwen-
cji zainteresowa-
nych pracowni-
ków, nie kupi się
z wyrównaniem
należności.

A przecież coś się z tym myd-
łem musiało stać i nie mogło się
ono, mimo swej sprzyjającej struk-
tury chemicznej, samo wymydlić...

(Ana)

Tak nie wolno!

PISALISMY już nieraz o nie-
uprzejmym i zbyt nerwowych
konduktorach. Dziś jednak odwa-
ramy medal i poruszymy sprawę
głuchych pasażerów, którzy z chwi-
łą wejścia do tramwaju pogrążają
się w głębokiej zadumie i w żaden
sposób nie mogą usłyszeć głosu kon-
duktorki, proszącej o uregulowanie
należności za przejazd.

Klasykarnym re-
prezentantem tego
rodzaju „cwaniak-
ów” jest osobnik,
który dwa dni te-
mu jechał „9-tką”
nr 1116 w stronę
Sepolna.

Młodzieniec ten
wpatrywał się z
nateżeniem w szy-
by i udawał, że cał-
kowicie pochłonię-
ty jest widokiem
pogrążonych w
nocnym mroku ul-
lic.

Z roli tej tramwajowy bumelant
nie zrezygnował nawet w momen-
cie gdy został bezpośrednio zagad-
nięty przez konduktorkę. Odburk-
nął niezgrabnie, że nie ma drob-
nych i... jechał dalej.

Tak nie wolno — panowie kom-
binatorzy! Jak się nie ma drob-
nych — należy skorzystać z bez-
płatnego środka lokomocji — wła-
snych nóg.

(Ana)

Wyjście

PRZYSTANEK tramwajowy
przy zbiegu ulic Gajowej i Gli-
nianej powinien być zarezerwowany
wyłącznie dla adeptych cyrko-
wej żonglerki, dla których wyko-
nanie trudnego saltu z kilku metrowej
odległości na pomost tramwaju sta-
nowi tylko praktyczne uzupełnienie
potrzebnych treningów.

Natomiast dla lu-
dzi niezawansowa-
nych w nauce o „k-
wilibryście ciała”
wsiadanie do wo-
zów na tym przy-
stanku stanowi nie-
stety problem za-
prawiony posma-
kiem ryzyka.

Bo chodnik koło przystanku przy
zbiegu ulic Gajowej i Glińskiej za-
sypyany został gruzami wyburzane-
go tam budynku. Gruzy te złośli-
wie piętrzą się akurat w miejscu,
w którym według planu, tramwaje
powinny się zatrzymywać.

Z drażliwej tej sytuacji istnieją
dwa wyjścia: albo usunąć gruz, al-
bo przenieść przystanek.

(Ana)

Ofiarne i pracowite, pełne ambicji kobiety zdobywają PDT wypierając mężczyzn ze wszystkich stanowisk

Wrocławianie są zadowoleni z pracy żeńskiego personelu w Powszechnym Domu Towarowym

STEFANIA Grabska, urzędniczka Dyrekcji Okr. Kolei Pośtowo-
wych była dziś wyjątkowo zadowolona z zakupów. Kupiła w
PDT nowe buciki dla swej córki Teresy i welenkę na suknię dla
siebie.

— Muszę stwierdzić — powiedziała ob. Grabska przedstawicielowi
„Słowa” — że zostałam obsłużona niezwykle grzecznie i solidnie.
Podsumowując głosy naszych czytelniczek, możemy śmiało skonstat-
ować, że personel Powszechnego Domu Towarowego zdaje egzamin na
płatkę.

OSKONAŁE określenie — mó-
wi kierownik wydziału per-
sonalnego PDT. — Rzeczywiście,
ludzie nasi pracują bardzo dobrze.
Coraz mniej jest wypadków, aby
klienci skarżyli się na obsługę.

Długo można chodzić po salach
domu towarowego, by za ladą zna-
leźć sylwetkę mężczyzny. A prze-
cież jeszcze nie tak dawno...

— Przed miesiącem — informuje
nas dyrektor — magazyn przemy-
słowy przejął koleżanka Aurelia
Gądkiewicz. Nie przypuszczaliśmy
nawet, że niewiasta da sobie radę
z tak wielkim składem. Musimy jed-
nak przyznać, że z obowiązków
swoich nie wywiązuje się ani o jo-
nę gorzej od swego poprzednika.

— Dom nasz konsekwentnie
prowadzi politykę zatrudnienia
kobiet na wszystkich stanowis-
kach. Praktyka wykazała, że mo-
żemy im całkowicie ufać — dodaje
II sekretarz organizacji partyj-
nej, również... kobieta.

Delegacje z wieńcami uczczą pamięć poległych żołnierzy radzieckich

W SOBOTĘ, 23 bm., z okazji
34 rocznicy powstania Ar-
mii Czerwonej, odbędzie się uro-
czyste składanie wieńców na
cmentarzu radzieckim na Krzy-
kach.

Delegacje z wieńcami i wła-
snym transportem zakładów pra-
cy, instytucji, organizacji spo-
łecznych i kół TPRP zbiorą się
o godz. 15 w Rynku.

Trasa pochodu prowadzi z
Rynku ul. Stalingradzką do pl.
Kościuski (część wieńców zosta-
nie złożona przy Pomniku Nie-
znanego Żołnierza) dalej ul. Fre-
dry do ul. Powstańców Śląskich,
skąd delegacje udadzą się samo-
chodami na cmentarz na Krzy-
kach.

Dziś o 18-ej spotykamy się na koncercie w Domu Kultury

W RAMACH stałych koncertów
organizowanych przez Woje-
wódkę Dom Kultury, w dniu dzie-
siątym o godz. 18-tej odbędzie
się koncert w sali W. D. K. przy
ul. Mazowieckiej 17, w którym u-
dział wezmą:

- Teresa Rzepecka — fortepian
- Waleria Jędrzejewska — śpiew
- Alina Hakowska-Rozgórka — skrzypce
- Halina Dzieduszycka — recytacje.

Prelekcję oraz komentarze do wy-
konanych utworów wygłosi T.
Rzepecka.

Bilety w cenie 2 i 3 zł do naby-
cia w księgarni „Domu Książki”,
Rynek 8 oraz w kasie przed kon-
certem.

Bilety dla szkół zbiorowo 50 proc.
zniżki. Informacja tel. 4112.

FACHOWCY POSZUKIWANI

GLÓWNYCH KSIĘGOWYCH, KOSZTOWCÓW,
REFERENTÓW FINANSOWYCH, KONTYSTÓW,
poszukują celem zatrudnienia w podległych Zakła-
dach DOLNOŚLĄSKIE ZAKŁADY BUDOWLANO-
MONTAŻOWE PRZEMYSŁU WĘGLOWE-
GO WE WROCŁAWIU. Reflektujemy wyłącznie
na sily wykwalifikowane. Zgłoszenia w DZIA-
LE KADR DYREKCJI, WROCŁAW, UL. SZTA-
BOWA 33, pokój 210.

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE SPRZEDAM meble, ga-
biny, stoly, niedro-
go. Kniawiewicza 9 m. 2.
67999

SPRZEDAM fortepian.
Stan dobry. Wrocław,
Dubois 12-a m. 32. 68095

SPRZEDAM radio
„Gretz” uniwersalne
lampowe, oko magiczne
Wrocław, Abramowicz
go 40 m. 7. 68279

SPRZEDAM maszynę do
szycia bardzo dobrą.
Wrocław, Abramowicz
go 53, Sawicka. 68102

Na ul. Powstańców Śląskich świecą się już lampy elektryczne

Kilka miesięcy pracowały
brigady MPBR nad założeniem in-
stalacji elektrycznej. Napotymano
duże trudności. Szczególnie dał się
we znaki brak kabli i słupów be-
tonowych. O dobrej pracy robot-
ników świadczą chociażby fakt,
że nie spowodowano żadnej awa-
rii na linii tramwajowej.

Węźmy na przykład Marię
Fabiszczak. Po kursie została kierow-
niczką działu spożywczego. Stefa-
nia Czarnańska z powodzeniem wy-
konuje pracę wykonywaną dawniej
przez swego koleżkę Ziniewicza. A
Maria Moł, sprzedawczyni w dziale
galanterii skórzaney, awansowała
na to stanowisko z pakowaczki. Dziś
jest jedną z najlepszych pracownic
PDT. Również była pakowaczka,
Katarzyna Gollat, doskonale radzi
sobie w dziale włókienniczym.

Kobieta w Polskiej Rzeczypospo-
litej Ludowej ma równe z mężczyz-
ną prawa we wszystkich dziedzi-
nach życia państwowego, politycz-
nego, gospodarczego, społecznego i
kulturalnego.

A kiedy czytamy ten 68 art. Kon-
stytucji, na myśl przychodzi nam
dziedla, niewieścia załoga wrocław-
skiego PDT. (Ster)

Władza w Polsce należy do ludu pracującego Spółdzielcy z Wojszyc omówili projekt Konstytucji

(Dokończenie ze str. 1-ej)
Z CIŻBY zebranych raz po raz oderwał się ktoś: — Czytajcie
wolniej. Jeszcze raz. Żądano wyjaśnień.

Często przerywano porównywa-
niem niesławnej przeszłości Polski
panów i obszarników z teraźniej-
szym obliczem wsi polskiej. Przesu-
waliśmy wspomnienia chłopieckiego
nieodstępującego. Analizabym, zaco-
fanie, głód, poniewierka za chle-
bem w Kanadzie...

— Czym był — mówił Jan Mi-
szkowski — chłop biedny w daw-
nej Polsce? Był nawozem na jaś-
niepańskich zagonach. A dziś —
dzis buduje lepszą przyszłość dla
siebie i swych dzieci w spółdziel-
ni produkcyjnej. Pamiętajcie, jak
przyjechalimy do Wojszyc?

Wszystko zniszczone, zabudowa-
nie było, trzeba było rękawy za-
kasać. Dzięki poparciu naszego
państwa zbudowaliśmy spółdziel-
nię. W tej chwili mamy ładne za-
budowania, własne auto ciężaro-
we i bydła bez liku. Na wezwanie
rządu wykonaliśmy w ubiegłym
roku plan skupu zboża w 100
proc., a i dziś, kiedy wyszła u-
chwala Sejmu o obowiązo-
wych dostawach zwierząt rzeź-
nych, odpowiemy wzmocnieniem
rozwoju hodowli, odpowiemy lep-
szym zaopatrzeniem klasy robot-
niczej w mięso.

Po Miszkowskim wystąpili in-
ni.

— Kto się dawniej mógł uczyć?
— zadał pytanie Staroszczyk. — Bo
gaci. Ze wsi do miasta chodził ty-
lko uczyć się syn kulaka. Naszych
ojców i nas okradali jaśniepany —
i dlatego rodzice nasi do szkół nie
chodzili. Szkół było za mało, a
ciemnoty i krzywdy za dużo.

Długo rozprawiali chłop-spół-
dzielcy z Wojszyc tego wieczoru o
projekcie Konstytucji. Mówili o o-
woach swojej pracy, któreby
chcieli zniszczyć podżegacze woje-
ni — bankierzy amerykańscy i hit-
lerowscy generałowie z Niemiec
zachodnich. Przypominali sobie cza-
sy rządów obszarńczo - kapitali-
stycznych, kiedy wielu z nich szło
na tułaczkę za chlebem do Kanady,
gdyż niedza dziesiątkowała polską
rodność, a pasbrzuch poniewierali
godność chłopia i nie było pracy
dla ludzi. Wskazywali na pomyślnie
zmiany, jakie przyniosła im wła-
dza ludowa.

Gdy skończono czytać ostatni ar-
tykuł — jednogłośnie postanowiono
jeszcze sumiennie wypelniać to
wszystko, czego władza ludowa od
nich żąda, jako od pracujących
chłopów — budujących wspólnie z
robotnikami lepsze jutro.

Słowa przyrzeczenia zlały się z
pieśnią: „Bój to jest nasz ostatni!”

Mieczysław Nowak

Czytajcie i prenumerujcie „Słowo”

Nasz felieton Gdzie indziej

Ob. Emilia Kamińska odbyła w
dniu 10 listopada 1951 roku podróz
z Rzeszowa do Wrocławia. Bagaż
wagi 34 kg nadata przesyłką ekspre-
sową.

Ob. Emilia Kamińska odbyła w
dniu 10 listopada 1951 roku podróz
z Rzeszowa do Wrocławia. Bagaż
wagi 34 kg nadata przesyłką ekspre-
sową.

Ob. Emilia Kamińska odbyła w
dniu 10 listopada 1951 roku podróz
z Rzeszowa do Wrocławia. Bagaż
wagi 34 kg nadata przesyłką ekspre-
sową.

Ob. Emilia Kamińska odbyła w
dniu 10 listopada 1951 roku podróz
z Rzeszowa do Wrocławia. Bagaż
wagi 34 kg nadata przesyłką ekspre-
sową.

Ob. Emilia Kamińska odbyła w
dniu 10 listopada 1951 roku podróz
z Rzeszowa do Wrocławia. Bagaż
wagi 34 kg nadata przesyłką ekspre-
sową.

Ob. Emilia Kamińska odbyła w
dniu 10 listopada 1951 roku podróz
z Rzeszowa do Wrocławia. Bagaż
wagi 34 kg nadata przesyłką ekspre-
sową.

Ob. Emilia Kamińska odbyła w
dniu 10 listopada 1951 roku podróz
z Rzeszowa do Wrocławia. Bagaż
wagi 34 kg nadata przesyłką ekspre-
sową.

Ob. Emilia Kamińska odbyła w
dniu 10 listopada 1951 roku podróz
z Rzeszowa do Wrocławia. Bagaż
wagi 34 kg nadata przesyłką ekspre-
sową.

Ob. Emilia Kamińska odbyła w
dniu 10 listopada 1951 roku podróz
z Rzeszowa do Wrocławia. Bagaż
wagi 34 kg nadata przesyłką ekspre-
sową.

Ob. Emilia Kamińska odbyła w
dniu 10 listopada 1951 roku podróz
z Rzeszowa do Wrocławia. Bagaż
wagi 34 kg nadata przesyłką ekspre-
sową.

Ob. Emilia Kamińska odbyła w
dniu 10 listopada 1951 roku podróz
z Rzeszowa do Wrocławia. Bagaż
wagi 34 kg nadata przesyłką ekspre-
sową.

Wrocławianie są zadowoleni z pracy żeńskiego personelu w Powszechnym Domu Towarowym

STEFANIA Grabska, urzędniczka Dyrekcji Okr. Kolei Pośtowo-
wych była dziś wyjątkowo zadowolona z zakupów. Kupiła w
PDT nowe buciki dla swej córki Teresy i welenkę na suknię dla
siebie.

— Muszę stwierdzić — powiedziała ob. Grabska przedstawicielowi
„Słowa” — że zostałam obsłużona niezwykle grzecznie i solidnie.
Podsumowując głosy naszych czytelniczek, możemy śmiało skonstat-
ować, że personel Powszechnego Domu Towarowego zdaje egzamin na
płatkę.

OSKONAŁE określenie — mó-
wi kierownik wydziału per-
sonalnego PDT. — Rzeczywiście,
ludzie nasi pracują bardzo dobrze.
Coraz mniej jest wypadków, aby
klienci skarżyli się na obsługę.

Długo można chodzić po salach
domu towarowego, by za ladą zna-
leźć sylwetkę mężczyzny. A prze-
cież jeszcze nie tak dawno...

— Przed miesiącem — informuje
nas dyrektor — magazyn przemy-
słowy przejął koleżanka Aurelia
Gądkiewicz. Nie przypuszczaliśmy
nawet, że niewiasta da sobie radę
z tak wielkim składem. Musimy jed-
nak przyznać, że z obowiązków
swoich nie wywiązuje się ani o jo-
nę gorzej od swego poprzednika.

— Dom nasz konsekwentnie
prowadzi politykę zatrudnienia
kobiet na wszystkich stanowis-
kach. Praktyka wykazała, że mo-
żemy im całkowicie ufać — dodaje
II sekretarz organizacji partyj-
nej, również... kobieta.

Delegacje z wieńcami uczczą pamięć poległych żołnierzy radzieckich

W SOBOTĘ, 23 bm., z okazji
34 rocznicy powstania Ar-
mii Czerwonej, odbędzie się uro-
czyste składanie wieńców na
cmentarzu radzieckim na Krzy-
kach.

Delegacje z wieńcami i wła-
snym transportem zakładów pra-
cy, instytucji, organizacji spo-
łecznych i kół TPRP zbiorą się
o godz. 15 w Rynku.

Trasa pochodu prowadzi z
Rynku ul. Stalingradzką do pl.
Kościuski (część wieńców zosta-
nie złożona przy Pomniku Nie-
znanego Żołnierza) dalej ul. Fre-
dry do ul. Powstańców Śląskich,
skąd delegacje udadzą się samo-
chodami na cmentarz na Krzy-
kach.

Dziś o 18-ej spotykamy się na koncercie w Domu Kultury

W RAMACH stałych koncertów
organizowanych przez Woje-
wódkę Dom Kultury, w dniu dzie-
siątym o godz. 18-tej odbędzie
się koncert w sali W. D. K. przy
ul. Mazowieckiej 17, w którym u-
dział wezmą:

- Teresa Rzepecka — fortepian
- Waleria Jędrzejewska — śpiew
- Alina Hakowska-Rozgórka — skrzypce
- Halina Dzieduszycka — recytacje.

Prelekcję oraz komentarze do wy-
konanych utworów wygłosi T.
Rzepecka.

Bilety w cenie 2 i 3 zł do naby-
cia w księgarni „Domu Książki”,
Rynek 8 oraz w kasie przed kon-
certem.

Bilety dla szkół zbiorowo 50 proc.
zniżki. Informacja tel. 4112.

FACHOWCY POSZUKIWANI

GLÓWNYCH KSIĘGOWYCH, KOSZTOWCÓW,
REFERENTÓW FINANSOWYCH, KONTYSTÓW,
poszukują celem zatrudnienia w podległych Zakła-
dach DOLNOŚLĄSKIE ZAKŁADY BUDOWLANO-
MONTAŻOWE PRZEMYSŁU WĘGLOWE-
GO WE WROCŁAWIU. Reflektujemy wyłącznie
na sily wykwalifikowane. Zgłoszenia w DZIA-
LE KADR DYREKCJI, WROCŁAW, UL. SZTA-
BOWA 33, pokój 210.

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE SPRZEDAM meble, ga-
biny, stoly, niedro-
go. Kniawiewicza 9 m. 2.
67999

SPRZEDAM fortepian.
Stan dobry. Wrocław,
Dubois 12-a m. 32. 68095

SPRZEDAM radio
„Gretz” uniwersalne
lampowe, oko magiczne
Wrocław, Abramowicz
go 40 m. 7. 68279

SPRZEDAM maszynę do
szycia bardzo dobrą.
Wrocław, Abramowicz
go 53, Sawicka. 68102

Wrocławianie są zadowoleni z pracy żeńskiego personelu w Powszechnym Domu Towarowym

STEFANIA Grabska, urzędniczka Dyrekcji Okr. Kolei Pośtowo-
wych była dziś wyjątkowo zadowolona z zakupów. Kupiła w
PDT nowe buciki dla swej córki Teresy i welenkę na suknię dla
siebie.

— Muszę stwierdzić — powiedziała ob. Grabska przedstawicielowi
„Słowa” — że zostałam obsłużona niezwykle grzecznie i solidnie.
Podsumowując głosy naszych czytelniczek, możemy śmiało skonstat-
ować, że personel Powszechnego Domu Towarowego zdaje egzamin na
płatkę.

OSKONAŁE określenie — mó-
wi kierownik wydziału per-
sonalnego PDT. — Rzeczywiście,
ludzie nasi pracują bardzo dobrze.
Coraz mniej jest wypadków, aby
klienci skarżyli się na obsługę.

Władza w Polsce należy do ludu pracującego Spółdzielcy z Wojszyc omówili projekt Konstytucji

(Dokończenie ze str. 1-ej)
Z CIŻBY zebranych raz po raz oderwał się ktoś: — Czytajcie
wolniej. Jeszcze raz. Żądano wyjaśnień.

Często przerywano porównywa-
niem niesławnej przeszłości Polski
panów i obszarników z teraźniej-
szym obliczem wsi polskiej. Przesu-
waliśmy wspomnienia chłopieckiego
nieodstępującego. Analizabym, zaco-
fanie, głód, poniewierka za chle-
bem w Kanadzie...

— Czym był — mówił Jan Mi-
szkowski — chłop biedny w daw-
nej Polsce? Był nawozem na jaś-
niepańskich zagonach. A dziś —
dzis buduje lepszą przyszłość dla
siebie i swych dzieci w spółdziel-
ni produkcyjnej. Pamiętajcie, jak
przyjechalimy do Wojszyc?

Wszystko zniszczone, zabudowa-
nie było, trzeba było rękawy za-
kasać. Dzięki poparciu naszego
państwa zbudowaliśmy spółdziel-
nię. W tej chwili mamy ładne za-
budowania, własne auto ciężaro-
we i bydła bez liku. Na wezwanie
rządu wykonaliśmy w ubiegłym
roku plan skupu zboża w 100
proc., a i dziś, kiedy wyszła u-
chwala Sejmu o obowiązo-
wych dostawach zwierząt rzeź-
nych, odpowiemy wzmocnieniem
rozwoju hodowli, odpowiemy lep-
szym zaopatrzeniem klasy robot-
niczej w mięso.

Po Miszkowskim wystąpili in-
ni.

— Kto się dawniej mógł uczyć?
— zadał pytanie Staroszczyk. — Bo
gaci. Ze wsi do miasta chodził ty-
lko uczyć się syn kulaka. Naszych
ojców i nas okradali jaśniepany —
i dlatego rodzice nasi do szkół nie
chodzili. Szkół było za mało, a
ciemnoty i krzywdy za dużo.

Długo rozprawiali chłop-spół-
dzielcy z Wojszyc tego wieczoru o
projekcie Konstytucji. Mówili o o-
woach swojej pracy, któreby
chcieli zniszczyć podżegacze woje-
ni — bankierzy amerykańscy i hit-
lerowscy generałowie z Niemiec
zachodnich. Przypominali sobie cza-
sy rządów obszarńczo - kapitali-
stycznych, kiedy wielu z nich szło
na tułaczkę za chlebem do Kanady,
gdyż niedza dziesiątkowała polską
rodność, a pasbrzuch poniewierali
godność chłopia i nie było pracy
dla ludzi. Wskazywali na pomyślnie
zmiany, jakie przyniosła im wła-
dza ludowa.

Gdy skończono czytać ostatni ar-
tykuł — jednogłośnie postanowiono
jeszcze sumiennie wypelniać to
wszystko, czego władza ludowa od
nich żąda, jako od pracujących
chłopów — budujących wspólnie z
robotnikami lepsze jutro.

Słowa przyrzeczenia zlały się z
pieśnią: „Bój to jest nasz ostatni!”

Mieczysław Nowak

Czytajcie i prenumerujcie „Słowo”

Nasz felieton Gdzie indziej

Ob. Emilia Kamińska odbyła w
dniu 10 listopada 1951 roku podróz
z Rzeszowa do Wrocławia. Bagaż
wagi 34 kg nadata przesyłką ekspre-
sową.

Ob. Emilia Kamińska odbyła w
dniu 10 listopada 1951 roku podróz
z Rzeszowa do Wrocławia. Bagaż
wagi 34 kg nadata przesyłką ekspre-
sową.

Ob. Emilia Kamińska odbyła w
dniu 10 listopada 1951 roku podróz
z Rzeszowa do Wrocławia. Bagaż
wagi 34 kg nadata przesyłką ekspre-
sową.

Ob. Emilia Kamińska odbyła w
dniu 10 listopada 1951 roku podróz
z Rzeszowa do Wrocławia. Bagaż
wagi 34 kg nadata przesyłką ekspre-
sową.

Ob. Emilia Kamińska odbyła w
dniu 10 listopada 1951 roku podróz
z Rzeszowa do Wrocławia. Bagaż
wagi 34 kg nadata przesyłką ekspre-
sową.

Ob. Emilia Kamińska odbyła w
dniu 10 listopada 1951 roku podróz
z Rzeszowa do Wrocławia. Bagaż
wagi 34 kg nadata przesyłką ekspre-
sową.

Ob. Emilia Kamińska odbyła w
dniu 10 listopada 1951 roku podróz
z Rzeszowa do Wrocławia. Bagaż
wagi 34 kg nadata przesyłką ekspre-
sową.

Ob. Emilia Kamińska odbyła w
dniu 10 listopada 1951 roku podróz
z Rzeszowa do Wrocławia. Bagaż
wagi 34 kg nadata przesyłką ekspre-
sową.

Ob. Emilia Kamińska odbyła w
dniu 10 listopada 1951 roku podróz
z Rzeszowa do Wrocławia. Bagaż
wagi 34 kg nadata przesyłką ekspre-
sową.



Polscy hokeiści

graą dziś z reprezentacją Niemiec zachodnich Norwegowie liczą na sukces w Holmenkollen

W CZORAJSZY DZIEŃ polscy hokeiści poświęcili na wypoczynek i na omówienie dzisiejszego spotkania z reprezentacją Niemiec zachodnich. W naszym obozie, choć nastrój nie jest zbyt wesoły po serii porażek z Czechosłowacją, Szwecją, Szwajcarią i Kanadą, poważnie wszyscy liczą się z zwycięstwem nad Niemcami zachodnimi.

Bieg na przełaj organizuje Gwardia

S EKCYJA lekkoatletyczna wrocławskiej Gwardii organizuje w nadchodzącą niedzielę bieg na przełaj, na które zaprasza zawodników z innych klubów. Przewidywane są następujące dystanse: kobiety — 1000 m, juniorzy — 2000 m, seniorzy — 4000 m.



Zbiórka zawodników, którzy pragną wziąć udział w biegu, odbędzie się przy domku klubowym Gwardii na Stadionie Olimpijskim. Zgłoszenia przyjmowane będą na miejscu zbiórki. Dla zwycięzców w poszczególnych konkurencjach przewidziane są dyplomy.

Jestem przekonani, że nie będzie ani jednej sekcji lekkoatletycznej na terenie naszego miasta, która by nie zgłosiła swych zawodników do wspomnianego imprezy. Należy pamiętać, że zbliża się sezon wiosenny, w związku z tym najwyższy już czas umożliwić lekkoatletom wypróbowanie swych sił w pojedynkach z zawodnikami innych klubów. (Hien.)

Notatnik REPORTERA

Przypominamy, że dnia 21 bm. wieczorem wyjeżdża na 4-dniową wycieczkę szkoleniową do Bystrej grupa narciarzy - turyistów. Dodatkowe zgłoszenia do dnia 20 do godz. 13 przyjmuje komisja turystyki narciarskiej, PTTK Wrocław, Nowy Targ 6, pokój 145.

Dziś o godz. 18-tej w sali WSWF odbędzie się zebranie organizacyjnej sekcji boksu AZS-u.

Pingpongistów Gwardii rozegrał towarzyski mecz tenisa stołowego z Ogniwem „Energetyk”, przegrywając 3:7.

Punkty dla zwycięzców uzyskali: Kislewski 2, Rybczyński 3, Parszewski 1 i Debel 1. Dla Gwardii: Frankowski 2 i Szpakowski 1.

Drużyna niemiecka zajmuje w tabeli olimpijskiej przedostatnie miejsce i jedynie godnymi uwagi zawodnikami jej są: Egen i Kremendorf. O ile para obrońców Bromowicz — Skarżyński zdoła utrzymać dwójkę asów niemieckich, to możliwe jest zainkasowanie pierwszych punktów. Oprócz powyższego spotkania dojdzie na Jordal-Amfi do meczu: Norwegia — Finlandia.

POKAZ HOKEJA BANDY
CO WIECZORNA porcja spotkań hokejowych będzie dziś mniejsza i ograniczy się tylko do dwóch powyższych meczów. Za to mieszkańcy Oslo będą mieli możliwość podziwiać pokazową grę w hokeja tzw. bandy, polegającą na tym, że w miejsce krążka gra się okrągłą piłeczką. Inny kształt mają też kije zawodników. Oprócz tego w dzisiejszym programie przewidziane są następujące konkurencje: bieg na 50 km, slalom specjalny kobiet i jazda figurowa kobiet (dowolna).



Andrzej Roj — Gąsienica, który doskonale pojechał w olimpijskim biegu zjazdowym, plasując się na 22 pozycji.

PRZYGOTOWANIA DO KONKURSU SKOKÓW

R ODZYNKIEM zimowych olimpiad jest bezsprzecznie konkurs skoków otwartych. Dlatego też organizatorzy urządzają go przeważnie pod sam koniec igrzysk, chcąc, by pozostał on na długo w pamięci widzów.

Konkurs skoków na VI Olimpiadzie Zimowej w Oslo wypadnie imponująco. Wystarczy wspomnieć, że wyczyny najlepszych skoczków świata oglądać będzie około 150 tys. widzów, gdyż tyle pomieszcza trybuna, umieszczone po obu stronach zeskoku w Holmenkollen.

W chwili obecnej wszyscy uczestnicy konkursu a w tej liczbie Polacy: Stanisław Maruszak i Tajner osuwają się z tajemnicami norweskiej skoczni i oddają dzień nie po kilka treningowych skoków. Przygotowania na skoczni w Holmenkollen wyglądają jak normalne zawody. Każdy zawodnik startuje z numerem na piersiach i cierpliwie wyczekuje pod wieżą na swoją kolejkę.

NORWEGOWIE LICZĄ NA MEDALE

NORWESY specje liczą, że podobnie jak w St. Moritz tak i w Oslo przypadnie im odegranie głównej roli w skokach. W St. Moritz Hugsted, Birger Ruud i Schjelderup zajęli pierwsze trzy miejsca, wyprzedzając Finów, Amerykanów i Szwajcarów.

Wprawdzie w Oslo żaden z wymienionych trójki nie będzie startował (Birger np. leży w szpitalu), ale Norwegowie stawiają na „specjalistę” od Holmenkollen — Hoela, oraz Falklandera i Bermana. Finowie na razie milczą, lecz żywią nadzieję, że 19-letni Tauno Luuro, który w ubiegłym roku pobił w Obersdorfie rekord tamtejszej skoczni w locie narciarskim — 139 m, nie zawiedzie i do „krajiny tysięcy jezior” przywiezie złoty medal.

Lekkoatleci AZS-u jadą do Poznania

Lekkoatleci wrocławscy wykorzystują każdą okazję by jak najlepiej przygotować się do sezonu wiosennego. Jak się dowiadujemy w pierwszych dniach marca lekkoatleci AZS-u wyjeżdżają do Poznania, gdzie zmierną się w towarzyskim spotkaniu w hali z drużyną miejscowych akademików. W zawodach wezmą udział między innymi: Lesniak, Lewandowski, Ojeńnikówna, Nowakowska (Wrocław); Stawczyk, Wolniak, Adamski, Skalbani, Lesnerówna i Maciejakówna (Poznań).

W związku z wyjazdem do Poznania odbędzie się w dniu 23 bm. o godz. 19-tej w sali WSWF zebranie członków sekcji lekkoatletycznej AZS-u.

Dokserzy CSR walcą dziś w Szczecinie

R EPREZENTACJA bokserka Czechosłowacji, która w niedzielę walczyła w Hali Ludowej, rozegra dziś w Szczecinie drugi swój mecz, mając za przeciwnika tym razem reprezentację Polski B. Spotkanie szczecińskie potraktowane będzie przede wszystkim jako egzamin młodzieży, dlatego też w drużynie polskiej wystąpi kilku zawodników, nie mających dotychczas możliwości zmierzenia się z zagranicznymi przeciwnikami.

Reprezentacja czechosłowacka walczyć będzie w podobnym zestawieniu jak we Wrocławiu z tą tylko różnicą, że prawdopodobnie w wadze muszej miejsce Majdlocha zajmie Petrina II a w półciężkiej wystąpi Koutny. Tak więc w szczecińskiej hali sportowej dojdzie do następujących walk: Petrina II (Majdloch) — Kukier, Buzlaj — Niedźwiecki, Zachara — Soczewiński, Stehlik — Pek, Vitovec — Scigala, Koudela — Krawczyk, Kręcak — Paliński, Torma — Czaplinski, Koutny (Rademacher) — Głonka, Netuka — Nandzik. (Bil)

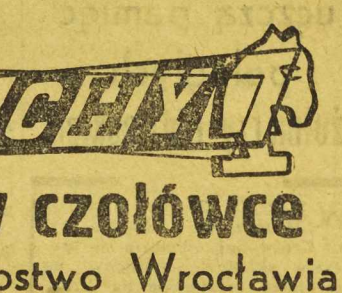
W zaspach Sowich Gór ugrzęzły SHL-ki i Jawy

MOTOROWE RAIDY ZIMOWE mają to do siebie, że są nie tylko sprawdzianem maszyny i techniki jazdy zawodnika, lecz wymagają od jeźdźcy maksimum wysiłku. A dwudniowy raid, zorganizowany przez wrocławskiego Kolejarza, pobit pod tym względem na głowę wszystkie dotychczasowe podobne imprezy. Przeszło metrowe zaspę śnieżną na trasie, porwany wiatr i zadykma dały się dobrze we znaki startującym.

W sobotę z samego rana zaczął sypać śnieg. Mroźny żelaz. Punktualnie o godzinie 9.30 wystartowały z Rynku pierwsze SHL-ki. — Dobrze, że jeździemy na trasie Skoda — mówi ob. Pieńczak — kapitan sekcji Kolejarza.

Przy wejściu na autostradę spotykamy wóz techniczny. Czeka na zawodników LPZ, którzy ma ją defekty. Dawno przejechała zółwika? — pytamy. Pół godziny temu. Ruszamy w poгон. Strzałka licznika trzyma się stale na osiemdziesiątce. Mijamy Wiatrowskiego z Kolejarza. Reperuje magneto. Ma pecha. To już trzeci defekt jego maszyny.

Wreszcie Swidnica. Punkt kontrolny w Rynku. Zawodnicy mają tu obowiązkowy postój 10 minut. Jedziemy dalej.



W Dzierżonowie wzorowy porządek na trasie, utrzymywany przez organa Milicji i ORMO. Na ulicach tłumy ludzi. Pierwsi raidowcy przejechali punkt kontrolny o godzinie 11.25. Jak dotychczas tempo wcale nieziłe. Tuż za miastem zaczyna się już gorszy odcinek trasy. Defekt ma Zając (Stal Kłodz). Sto metrów dalej majstruje przy SHL-ce Ciężki z gwiełkiego AZS-u.

Mijamy Pleszycę Śnieg sypie coraz gęściej. Na szosie stoi Jawa. Obok maszyny Kazimierz Koryczan z Gwardii Wrocław, rozciera zgrabiłce recc. Defekt? — pytamy. Nie. Przerwał mi się motor, no i trzeba trochę odpocząć — mówi gwardzista.

Zaczynają się małe wzniesienia. Na szosie zaspę. Przed nami jedzie Harlej. Zawodnik z numerem 69 z trudem pokonywa trudności trasy. Tylna koła maszyny buksuje.

Wreszcie pierwsze wzniesienia gór Sowich. Tutaj droga jest nieprzetarta. Zrywa się porwany wiatr. Padający śnieg tak szalenie zalepia szybę samochodu, że co chwile trzeba ją przecierać. Skoda z trudem pnie się pod górę. Można jechać tylko na pierwszym biegu. Gdzieś w połowie wzniesienia spotykamy sanitarkę, utkwioną w przeszło metrowej zaspie. Nie może ruszyć z miejsca.

I tu właśnie na tym dwukilometrowym odcinku rozegrał się „dramat” raidowców. Górę przejechało tylko 28 SHL-ek. W przeciętnym czasie — 4 godziny!! Ciężkie maszyny musiały zrezygnować z dalszej jazdy.

Zapadał zmrok, gdy do Wałbrzycha przybył pierwszy zawodnik. O kontynuowaniu dalszej jazdy do Jeleniej Góry i Szklarskiej Poręby nie ma mowy. Kierownictwo raidu zmienia wobec tego trasę. Półmetek jest w Wałbrzychu. W niedzielę raidowcy pojedą z powrotem do Wrocławia, ale już innym, przetartym szlakiem.

Wieczorem po kolacji odwiedziliśmy zawodników Spójni Wrocław, zakwaterowanych w wałbrzyjskim Domu Turystycznym PTTK. Mimo, że są zmęczeni nie tracą humoru.

To była dopiero trasa — opowiada Bronisław Ratajczak. — Widziałem już niedługo, ale żeby dwa kilometry jechać 4 godziny, no, no!!

Myslałem, że już spuchnę — wtraca Kosierb. — Musieliśmy sami odgarnąć śnieg. Zadorecki jest zadowolony, że startował na SHL-ce. — Ładniebym wyszedł biorąc cięższą maszynę — mówi. Jedyne 125-ki zdążył egzamin.

Start do Wrocławia nastąpił w niedzielę z placu Grunwaldzkiego. Z Wałbrzycha wyjechało 48 zawodników. 120 kilometrową trasę przebyli oni bez poważniejszych defektów. (Zuk.)

SZACHY Lichtig - w czołówce turnieju o mistrzostwo Wrocławia

TURNIEJ SZACHOWY o mistrzostwo Wrocławia na rok 1952 wchodził już w decydującą, końcową fazę. Po 11 rundach na czele tabeli znajduje się rewelacja turnieju — Lichtig (Włóknarz). Pokonał on już Błaszczaka, Cwiakala, Martena, a w odłożonej partii z Artamowskim ma przewagę.

W czołówce znajdują się również Mogensznel — 8 pkt. (2), Batorowicz 7,5 pkt. (3), Stachnik — 5,5 pkt. (5). Rozgrywki o puchar WKFF na szachach powiatowym już trwają. W niedzielę 24 bm rozpoczynają się rozgrywki w okręgu Wrocławia. Drużyny, zgłoszone z miasta i przyległych powiatów zostały podzielone na 3 grupy po 6 drużyn w każdej. Zakończenie walk w grupach przewidziane jest na 23. III. br.

W Swidnicy zakończył się turniej o mistrzostwo miasta i powiatu, w którym grało 12 zawodników, zwycięzców eliminacji Tytuł mistrza pow. Swidnica zdobył Jan Borkowski (Kolejarz Swidnica) — 7,5 pkt. przed Dudzińskim (Włóknarz Strzegom) — 6,5 pkt. Dalsze miejsca zajęli: Ciężki, Basiewicz, Tomczyk, Grzegorzak, Rakowski, Bylica, Serwin, Szczepny.

W zakładzie szkolenia inwalidów we Wrocławiu powstała sekcja szachowa zorganizowana przez ob. Lichtiga. W turnieju o mistrzostwo sekcji bierze udział 20 zawodników.

Szachścił spółdzielni krawieckiej „Zgoda” rozegrali 2 mecze z kolem sportowym Unii przy Zakładach Kartograficznych. Pierwszy mecz zakończył się zwycięstwem Unii 3,5 : 2,5. W spotkaniu rewanżowym zwyciężyli szachścił „Zgody” 4,5 : 1,5.

W najbliższą niedzielę szachścił AZS-u Wrocław rozegrają kolejny mecz z cyklu rozgrywek o strasfowe mistrzostwo Polski. Przeciwnikiem ich będzie legnicka Spójnia. Mecz odbędzie się w Legnicy w świetlicy Spójni przy ul. Wrocławskiej 6. Zbiórka zawodników AZS w sobotę 23 bm. o godz. 14.50 na Dworcu Głównym.

W drugiej rundzie półfinałów mistrzostw Polski WDK Katowice pokonał Budowlanych Opole 7:1. Tabela w grupie śląskiej przedstawia się następująco:

1. WDK Katowice	— 13 pkt.
2. AZS Gliwice	— 12 pkt.
3. AZS Wrocław	— 7,5 pkt.
4. Spójnia Gniezno	— 7 pkt.
5. Spójnia Legnica	— 5,5 pkt.
6. Budowlani Opole	— 3 pkt.

Pływackie rekordy świata

Pływak niemiecki Klein pobit rekord świata na dystansie 100 m st. klas., uzyskując wynik 1:05,8 min.

Sztafeta Uniwersytetu Yale (USA) pobila rekord świata na dystansie 4 x 200 m st. dow., uzyskując czas 8:29,4.

Pływaczka radziecka Gawrisz poprawiła rekord krajowy na 200 m st. klas. wynikiem 2:56,0.

Stal-OWKS 16:4

Pięściarze Stali-Pafawagu zrehabilitowali się za niedawną porażkę i rozgromili w meczu o mistrzostwo klasy wojewódzkiej drużynę OWKS-u 16:4. W ramach meczu doszło do spotkania w wadze ciężkiej pomiędzy Wieczorkiem (OWKS) a Kosturkiewiczem. Pięściarz Stali miał słaby dzień i w żaden sposób nie mógł przeciwstawić się żywiołowym atakom wojskowego.

Wynik remisowy krzywdził wyraźnie Wieczorka.

Wyniki (na pierwszy z miejsca bokserzy Pafawagu): Kolała zdobył punkty v.o. Faska wypunktował Dominiaka. Berger pokonał Piaseckiego. Jackowski zremisował z Dyliakiem. Kucharskiemu poddał się w III rundzie Bromski. Łukasiewicz przegrał z Zajączkowskim. Jarosz wypunktował Wernera. Krupiński II wygrał z Malczykiem. Krupińskiemu I poddał się na początku II rundy Beška. Kosturkiewicz zremisował z Wieczorkiem. (Bil)

ARKADY FIEDLER

MAŁY BIZON

nych opowiadał ze swego życia jakąś przygodę, w której zachodził spity i wycyznający dzikie awantury Indianin. Rozmowa i opowieści te miały pozory współczucia, lecz w istocie przebiegała z nich rasowa pogarda. Smith drwiącymi uwagami podsycał nastrój lekceważenia i od czasu do czasu kierował ku stryjowi niedwuznaczne spojrzenia, niby dyskretne, jednak zrozumiałe dla wszystkich, także dla stryja. Kupiec wyraźnie sadził się, ażeby go upokorzyć albo rozdrażnić.

Stryj zaczął zbierać się do odejścia. Smith podszedł do niego i zadrwił:

— Pilnuj się rzeki, brachu, jest głęboka. I także daj dziś dzikim kaczkom spokój.

— Nie jestem wstawiony, pleszcz! — obruszył się stryj z uporem pijanego. — Spójrz mi w oczy, co w nich dostrzeżesz?

— Są mętne, Huczający Grzmocze, są mętne jak nigdy...

— Widzę dobrze.

— Tak się wydaje każdemu pijakowi, to wiadomo... Gdyby mi ciebie żal nie było, gotów jestem znowu się założyć z tobą.

— Twoego żalu nie potrzebuję. Mogę się założyć — I znowu przegrać, biedaku?

— Wyceluj lepiej. Do czego mam strzelać?

— Jak wczoraj, do gęsi. Wal do gęsi.

— A o co się załóżysz?

— Ty postawisz te skórki, które przyniosłeś dzisiaj, a ja postawię te skórki, które wczoraj przegrał i jeszcze dołożę pięćdziesiąt dolarów, żeby ci pokazać, jak pewny jestem wygraną. A ile zabijesz gęsi — to twoje.

Smith przyniósł skórki i położył je na stole, a obok nich wycelował pięćdziesiąt dolarów. Wszystkich obecnych wezwał na świadków zakładu, podał stryjowi rękę i rzekł do niego:

— Właśnie tobie na złość wypiję. Naley mi! — zażądał stryj.

Smith obłudnie wznosił oczy ku górze i zawołał:

— Bóg i wy, dżentelmeni, jesteście mi świadkami, że mu odradzałem picia! Ale on chce pić...

W sklepie było już kilku białych traperów. Kupiec nalał kieliszek przed stryjem, który tym razem wręczył mu banknot dolarowy i zaraz oświadczył:

— Reszty nie zwracaj. Zatrzymaj ją na później.

— Jak chcesz.

Smith zaciekawił się skórkami i zaczął je przglądać:

— Ile chcesz za nie?

— Nie sprzedam ci.

— Dam ci pięćdziesiąt.

— Nie.

— All right, all right! — i Smith odszedł z przesadnie pobłażliwą miną, jaką się ma wobec rozkapryszonych dzieci.

Sklep napelniał się coraz bardziej ludźmi, przybywającymi po zakupy, dla tyku gorzalki, a przede wszystkim dla pogaduszek. Niektórzy byli tu dnia poprzedniego i poznając teraz stryja, witali go drwiącym „halo!” Stryj jak zwykle z całym zapałem wchłaniał osobliwości ożywionego ruchu w sklepie. Po drugim kieliszku rumu oparł się łokciem na ławie, w wygodnym położeniu na pół leżąc, i z bezymyślnym uśmiechem na twarzy słuuchał i patrzył na ludzi. O swych skórkach i strzelbie zdawał się zupełnie zapominać.

— Czy lepiej się czujesz? — zagadnął go Smith.

— Znacznie lepiej — przyznał się stryj z tak szczerym westchnieniem, że wszyscy sąsiedzi się uśmiechali.

— Chciałbyś jeszcze jednego? Nie nalegam, ale pozostała jeszcze reszta z tego dolara...

— To nalej! — stryj nie mógł oprzeć się oskomic.

Przybyło do sklepu kilku Czarnych Stóp z naszego obozu i ci starali się powstrzymać stryja od picia. Wyglądało, jak gdyby stryj miał już trochę w czubie, bo chwiejnym głosem uspokajał ich i mrugnawszy prosił, żeby zostali z nim do końca. Postanowili go pilnować.

Stryj wypił trzeci kieliszek. Smith wszczął z traperami rozmowę na temat pijactwa Indian. Każdy z obec-